

Rada Ministrów zaakceptowała wyniki wizyty W. Jaruzelskiego w ZSRR

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski przedstawił informacje o wynikach wizyty w ZSRR, którą złożył na zaproszenie KPZR i rządu radzieckiego.

Rada Ministrów podkreśliła doniosłość polityczną i gospodarczą wizyty. Przeprowadzone rozmowy z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantinem Czernienką oraz spotkaniem z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego przyczyniły się do umocnienia przyjaźni i współpracy obu krajów.

Rada Ministrów zaakceptowała w pełni wyniki wizyty. Świadczy o tym pomyślnym stanie stosunków polsko-radzieckich i wytyczają kierunki współpracy na przyszłość. Rząd postanowił, że ministrowie i kierownicy urzędów centralnych określa konkretne przedsięwzięcia w ramach zarządzanych organów jako praktyczne rozwinięcie podpisanych w czasie wizyty dokumentów.

Następnie Rada Ministrów oceniła sytuację gospodarczą kraju. Na podstawie informacji o wynikach I kwartału i kwietnia br. przedstawionych przez przewodniczącą Komisji Planowania oraz uwag zgłoszonych przez przewodniczącego Konsultacyjnej Rady Gospodarczej prof. Czesława Bobrowskiego omówiono problemy i zagrożenia występujące w realizacji Centralnego Planu Roczego na 1984 rok. Skala tych zagrożeń — z jakimi rząd się liczy — w ciągu roku — zmniejsza się. Największe trudności występują nadal w sferze inwestycji i osiągnięciu równowagi pieniężno-rynkowej.

Rada Ministrów zapoznała się ze sprawozdaniem ministra finansów o wykonaniu budżetu państwa w 1983 r. Planowany na 1984 r. Miniony rok przyniósł widoczny postęp w gospodarce finansowej państwa. Po raz pierwszy od załamania gospodarczego w 1980 roku wzrósł dochód narodowy o 5,8 proc.

Podjęto uchwałę akceptującą przedstawione przez ministra finansów sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 1983 r. Postanowiono przedłożyć sprawozdanie Sejmowi PRL.

Rada Ministrów aprobowala przedstawiony przez ministra finansów projekt ustawy — prawo budżetowe. Projektowane zmiany w ustawie dostosowują prawo budżetowe do realiów gospodarki (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP). W pałacu Sztaszca w Warszawie odbyło się spotkanie i inauguracyjne posiedzenie komitetu organizacyjnego III Kongresu Nauki Polskiej. W skład tego komitetu wchodzi 81 osób. Są wśród nich uczeni reprezentujący Instytut Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, placówki zaplecza badawczego przemysłu. Są członkami kierownictwa PAN, rektorzy wielu szkół wyższych, przedstawiciele działających w obszarze nauki ciał przedstawicieli, organizacji inżynierskich. Członkami komitetu są przedstawiciele Sejmu i Rady Państwa, KC PZPR oraz kierownicy wielu resortów. Na czele komitetu stoi prezes PAN prof. Jan Kostrzewski.

III Kongres Nauki Polskiej przewidziany na jesień 1985 r.

WARSZAWA (PAP). W pałacu Sztaszca w Warszawie odbyło się spotkanie i inauguracyjne posiedzenie komitetu organizacyjnego III Kongresu Nauki Polskiej. W skład tego komitetu wchodzi 81 osób. Są wśród nich uczeni reprezentujący Instytut Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, placówki zaplecza badawczego przemysłu. Są członkami kierownictwa PAN, rektorzy wielu szkół wyższych, przedstawiciele działających w obszarze nauki ciał przedstawicieli, organizacji inżynierskich. Członkami komitetu są przedstawiciele Sejmu i Rady Państwa, KC PZPR oraz kierownicy wielu resortów. Na czele komitetu stoi prezes PAN prof. Jan Kostrzewski.

III Kongres Nauki Polskiej przewidziany na jesień 1985 r.

Jesienią 1985 r. — III Kongres Nauki Polskiej

WARSZAWA (PAP). W pałacu Sztaszca w Warszawie odbyło się spotkanie i inauguracyjne posiedzenie komitetu organizacyjnego III Kongresu Nauki Polskiej. W skład tego komitetu wchodzi 81 osób. Są wśród nich uczeni reprezentujący Instytut Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, placówki zaplecza badawczego przemysłu. Są członkami kierownictwa PAN, rektorzy wielu szkół wyższych, przedstawiciele działających w obszarze nauki ciał przedstawicieli, organizacji inżynierskich. Członkami komitetu są przedstawiciele Sejmu i Rady Państwa, KC PZPR oraz kierownicy wielu resortów. Na czele komitetu stoi prezes PAN prof. Jan Kostrzewski.

III Kongres Nauki Polskiej przewidziany na jesień 1985 r.

Rejestracja list kandydatów na radnych KRAKÓW

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie poświęcone ważnemu aktowi prawnemu — rejestracji wspólnej listy wojewódzkiej kandydatów na radnych do Rady Narodowej Miasta Krakowa, list kandydatów na radnych do Rady Narodowej Miasta Krakowa w okręgach od 1 do 32.

Do sali posiedzeń Komisji w gmachu przy ul. Basztowej 22 punktualnie o godz. 18.00 przybyli Wojewódzkie Kolegium Wyborcze z przewodniczącym Stanisławem Suchońskim, wiceprzewodniczącymi: Stefanem Drzygą, Władysławem Kaczmarem, Stanisławem Plińskowskim, sekretarzem Jackiem Inwaldem. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Wyborczej prof. Władysław Borusiewicz otworzył posiedzenie, witając przybyłych gremialnie członków

Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego. Przewodniczący Kolegium stwierdził, że listy kandydatów na radnych do Rady Narodowej Miasta Krakowa obejmują 360 nazwisk kandydatów, w tym 54 osoby ze wspólnej listy wojewódzkiej kandydatów na radnych do Rady Narodowej Miasta Krakowa. Etap ustalania list kandydatów na kandydatów przyniósł wpisanie trzech pozycji personalnych na jedno miejsce; do Rady Narodowej Miasta Krakowa wybieramy 180 radnych — na jedno miejsce radnego kandydować będą dwie osoby. Stanisław Suchoński podkreślił wagę 778 zebrań konsultacyjnych, w których uczestniczyło 45 tysięcy mieszkańców woj. m. krakowskiego. Okres zgłoszeń kandydatów, zebrań, konsultacji przeprowadzonych



Fot. OTTO LINK

Ćwiczenie „Lato-84”

WARSZAWA (PAP). Na przełomie maja i czerwca br. na terytorium północno-zachodniej Polski odbędzie się planowe sojusznice ćwiczenie dowódczo-sztabowe ze środków łączności w terenie pod kryptonimem „Lato-84”. Ćwiczeniem kierował będzie minister obrony narodowej PRL.

Celem ćwiczenia jest doskonalenie dowodzenia i współdziałania sztabów operacyjnych.

W Zatoce Perskiej płoną kolejne statki

BAGDAD (PAP). Komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że w płatek o świcie myśliwce irackie zaatakowały 2 duże jednostki morskie na południe od wyspy Charg w pobliżu wybrzeży Iranu. Obie jednostki zostały trafione i stanęły w płomieniach. Nie podano, jakiej są bandery.

Na wyspie Charg znajduje się największy irański port załadunkowy ropy.

Nowe akty terroru w Irlandii Płn.

LONDYN (PAP). W piątek rano w Irlandii Północnej eksplodował ładunek wybuchowy podłożony pod samochodem policyjnym. W wyniku wybuchu dwóch pracowników organów bezpieczeństwa zginęło, a trzeci został ranny.

Do incydentu tego doszło w niespełna 24 godziny po zastrzeleniu w Belfastie katolickiego dziennikarza Jima Campbella, który zdecydowanie wypowiadał się przeciwko wszelkiemu rodzajowi akcjom terrorystycznym. Irlandzka Armia Republikańska ogłosiła w czwartek wieczorem oświadczenie, odcinając się od zabójstwa Campbella.

Włochy — ZSRR: kontrakt na dostawę gazu

RZYM (PAP). Związek Radziecki rozpoczął w końcu tego roku dostawę do Włoch powyższych ilości syberyjskiego gazu ziemnego po cenach światowych.

Jak podały w czwartek wieczorem włoskie źródła rządowe, odpowiedni kontrakt zostanie podpisany 23 maja br. w Moskwie między włoskim państwowym koncernem naftowym ENI i radziecką centralą Sojuzgaz.

Zgodnie z umową dostawy gazu osiągną do końca roku 1992 poziom 4,8–6 miliardów metrów sześciennych rocznie. Ta ilość gazu utrzymała będzie na poziomie do roku 2008.

Wizyta Henryka Jabłońskiego we Włoszech Spotkanie przewodniczącego Rady Państwa PRL z prezydentem Republiki Włoskiej

RZYM (PAP). W dniu 18 bm. przebywający z wizytą w Rzymie przewodniczący Rady Państwa PRL, prof. Henryk Jabłoński spotkał się w pałacu prezydenckim z prezydentem Republiki Włoskiej Alessandro Pertinim.

Tematem rozmowy były sprawy dotyczące aktualnej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza utrzymania pokoju i zahamowania wysiłku zbrojeni i stosunków polsko-włoskich.

Prof. Jabłoński złożył na ręce prezydenta Pertiniego podziękowanie władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla władz Republiki Włoskiej za ich wkład w organizację uroczystości 40. rocznicy bohaterskiego czynu żołnierzy polskich pod Monte Cassino.

Tego samego dnia w godzinach porannych przewodniczącemu Rady Państwa PRL złożył wizytę minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Giulio Andreotti.

Wieniec na grobach żołnierzy polskich w San Lazaro

RZYM (PAP). Ponad 250-osobowa grupa polskich zbrojowców uczestniczących w obchodach 40-lecia bitwy pod Monte Cassino złożyła wieniec na cmentarzu polskim w San Lazaro koło Bolonii.

W uroczystości tej wzięli również udział byli polscy żołnierze II Korpusu zamieszkali we Włoszech oraz ich rodziny, a także przedstawiciele bolonjskiego oddziału Towarzystwa Italia — Polonia.

Prasa i telewizja włoska o wizycie prof. Jabłońskiego

RZYM (PAP). Dzienniki i telewizja włoska informują o przebiegu wizyty przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego, zwanego 40. rocznicą bitwy pod Monte Cassino. Relacjonują czwarkowe uroczystości na cmentarzu polskich żołnierzy poległych w tej bitwie. Jeden z największych włoskich dzienników, zblony do chrześcijańskiej demokracji „Il Tempo”, podkreśla w nagłówku „wzruszający hołd, jaki H. Jabłoński złożył poległym pod Monte Cassino”.

Wspomnienia batalii, która utorowała drogę do wyzwolenia Rzymu i w której polscy żołnierze z II Korpusu odegrali decydującą rolę, są w związku z 40. rocznicą bitwy tematem artykułów, publikowanych w różnych włoskich dziennikach. Również prezydent Włoch Sandro Pertini podczas spotkania z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim w piątek rano, wyraził głęboką uznanie dla wkładu Polaków w wyzwolenie Włoch.

Dziś i jutro w Łącku

Święto kwitnących jabłoni

(INF. WŁ.) Łącko sadami stymie i rzeczywistości w jego okolicach jest ich obfitość. Przed laty zdecydowano wykorzystać wiosenne piękno kwitnących sadów, dzięki którym okalające Łącko góry prezentują się w maju niczym obfite różnorodnym śniegiem, a zorganizować folklorystyczne święto, przyciągające

W tym roku tradycyjne „Święto kwitnących jabłoni” w Łącku odbędzie się w sobotę i niedzielę (19 i 20 maja). Jego organizatorami są Urząd

Fałszywy Rembrandt

LONDYN (PAP). Chłuba australijskiej Galerii Narodowej, a mianowicie autoportret Rembrandta, okazała się być jednym z wielu podrobionych obrazem tego mistrza.

Według dyrektora, obraz nie był wynikiem roztropnego aktu fałszerstwa, lecz po prostu został namalowany w stylu mistrza. Galeria otrzymała fałszywego Rembrandta jako podarek w 1933 roku.

Imitacja okazała się także rzekomy obraz Tycjana, nabyty w 1925 roku. Obraz przedstawia portret młodego człowieka.

Fałszywy Rembrandt zostanie wystawiony dla publiczności obok dwóch autentycznych dzieł mistrza w celu oceny inwentaryzacyjna ustalona na 45 tys. dol.

Przygotowania do nowej kadencji rad narodowych Najważniejsze zadanie — terminowe i zgodne z wymogami prawa rozpoczęcie pracy nowo wybranych rad

Narada dyrektorów biur WRN

WARSZAWA (PAP). Wraz z wyborami do rad narodowych w życie wchodzi nowa ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Niezbędne jest stworzenie warunków do praktycznego stosowania jej przepisów. Ocena dotychczasowego stanu prac w tej dziedzinie oraz określenie zadań, jakie pozostały jeszcze do wykonania, były 18 bm. tematem narady dyrektorów biur wojewódzkich rad narodowych.

Sprawność i skuteczność nowej ustawy — stwierdzono — uzależniona jest od trzech czynników: kompletności systemu prawnego dotyczącego funkcjonowania rad narodowych; stopnia świadomości społecznej, co do ich

zadań i uprawnień oraz sprawności organizacyjnej rad i samorządów. Uczestnicy narady zostali poinformowani, że pierwszy z tych warunków został spełniony, powstały wszystkie wymagane akty wykonawcze do ustawy. Wydane zostały dwie uchwały Rady Państwa: w sprawie dzieł i zasad urlopowania przewodniczących oraz w sprawie zasad rozstrzygnięcia sporów między radami i dzielnicami rad narodowych.

Gotowe są również wszystkie akty wykonawcze, do których przygotowania zobowiązana była Rada Ministrów, m.in. rozporządzenia: w sprawie zasad organizacji i funkcjonowania urzędów terenowych organów administracji

Konferencja sztokholmska Konkretyzacja dyskusji, poszukiwanie wspólnej płaszczyzny dalszych rokowań

SZTOKHOLM (PAP). W piątek minął drugi tydzień II sesji konferencji sztokholmskiej. Przemawiali w tym dniu uczestnicy delegacji 5 państw uczestniczących, kontynuując debatę nad zgłoszonymi dotychczas propozycjami środków budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Delegat Węgier, amb. Istvan Varga, wyraził poparcie dla propozycji ZSRR, złożonych na piśmie 8 bm., podkreślając, że uwzględniają one interesy wszystkich uczestniczących w procesie KBWE, są w pełni zgodne z mandatem konferencji i stanowią realistyczną podstawę dalszych, konkretnych rokowań w Sztokholmie.

Amb. Varga przyłączył się również do wyrażonej w ubiegłym tygodniu sugestii szefa

delegacji polskiej amb. Włodzimierza Konarskiego w sprawie zaadaptowania struktury konferencji do jej aktualnych zadań poprzez powołanie grup roboczych.

Uczestnicy konferencji przyjęli program pracy na następny tydzień, uzgadniając odbycie w tym czasie 4 posiedzeń plenarnych.

Obserwatorzy polityczni, oceniając dotychczasowy przebieg II sesji konferencji sztokholmskiej, zwracają uwagę na stopniowe konkretyzowanie dyskusji nad zasadniczymi celami i zadaniami konferencji i wyraźnie poszukiwanie wspólnej płaszczyzny dalszych rokowań oraz nowych, odpowiadających aktualnej sytuacji, form pracy tego gremium. Dążą do wyrażenia, że po fazie prezentacji stanowisk ko-

Przed XVI Plenum KC PZPR

Robotnicza nie tylko z nazwy

WARSZAWA (PAP). Trwają przygotowania do najbliższego XVI plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR. Postanowiono je zwołać — jak wiadomo — w I dekadzie czerwca br. w Łodzi. Będzie ono poświęcone umocnieniu roli klasy robotniczej w partii i w państwie. Idea zwolania takiego właśnie posiedzenia Komitetu Centralnego kierowała w partii już od dawna. Jej skryzalizowanie się stanowi dobitny przejaw konsekwencji z jaką, po swym IX Nadzwyczajnym Zjeździe, partia kroczy na drodze umacniania i pogłębiania swych więzi z robotnikami. Podczas Krajowej Konferencji Delegatów PZPR i sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski przypominał, iż jednym z podstawowych postulatów całej partii wobec IX Zjazdu było umocnienie się własnej o to, aby była ona „robotnicza nie tylko z nazwy”.

Blisko trzydziesty rok dzieli od IX Zjazdu dozwolił, iż wypełnianie tego postulatów odbywa się uporczywie, bez żadnych wahań. Mimo znacznego spadku liczebności partii zachowała swój masowy i klasowy charakter; robotnicy i chłopci stanowią blisko 50 proc. jej składu. Wśród przyjmowanych do partii kandydatów robotnicy i chłopci stanowią ponad połowę.

Warto też pamiętać o codziennych i konkretnych przedsięwzięciach związanych — zwłaszcza po majowym szczególnym znaczeniu dla pogłębiania robotniczego charakteru partii, XIII Plenum KC PZPR — z realizacją hasła: „Partia bliżej spraw ludzi pracy”. Wyraża się to zdecydowanym ukierunkowaniem uwagi organizacji partyjnych na rozwiązywanie problemów najbardziej nurtujących załogi robotnicze. Ich

Przygotowania do XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

Udział w Festiwalu zgłosiło już 186 organizacji młodzieżowych z 92 krajów świata

MOSKWA (PAP). Komitet walki młodzieży o pokój, przeciwko agresywnej polityce USA i NATO — podkreślił, że XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w przyszłym roku w Moskwie, przetransformuje się w ogromną manifestację młodzieży opowiadającej się za przyjaźnią i pokojem oraz występującej na rzecz antyimperialistycznej solidarności — oświadczył w piątek przewodniczący Komitetu Organizacji Młodzieżowych ZSRR Władimir Aksjonow, zabierając głos w trakcie obrad plenarnych KC Komsołmu.

W warunkach niebezpiecznej zastrzeżonej sytuacji międzynarodowej, forum moskiewskie powinno odegrać ważną rolę w życiu ruchu młodzieżowego i studenckiego, wspierając umocnienie przyjaźni i solidarności, aktywizacji

Wydarzenie kulturalne wysokiej rangi

Leningradzki Teatr Dramatyczny im. Maksyma Gorkiego rozpoczął występy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego kraju są rozpoczęte 18 bm. występy jednej z czołowych scen Związku Radzieckiego — Leningradzkiego Akademickiego Wielkiego Teatru Dramatycznego im. Maksyma Gorkiego. Ten znany już dobrze polskiej publiczności z poprzednich występów zespół wystąpi obecnie w Warszawie oraz w Opolu.

Penderecki na festiwalu w Brighton

LONDYN (PAP). Pod znakiem muzyki Krzysztofa Pendereckiego przebiegał kończący się obecnie tydzień na festiwalu w Brighton. Trzy koncerty, na których wykonano utwory polskiego kompozytora stanowiły punkt kulminacyjny już wielkiej imprezy kulturalnej. Krzysztof Penderecki poprowadził Krakowską Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji oraz chór brytyjski w wykonaniu swoich utworów: „TE DEUM” oraz fragmentów „POLSKIEGO REQUIEM”. Koncert skrzypcowy Pendereckiego wykonał Konstanty Kulka. Orkiestra krakowska wykonała także m.in. SYMFONIE NR 3 Brucknera, pod dyrekcją Antoniego Witla.

Wielkie zainteresowanie wywołało pierwsze wykonanie w W. Brytanii „TE DEUM”.

Koncert w kościele św. Bartłomieja w Brighton transmitowany był „na żywo” przez BBC. Kompozytor sam dyrygował krakowską orkiestrą PRITV oraz chórem festiwalowym. Długotrwałą owacją przyjęła publiczność utwor i jego wykonawców. W prasie ukazały się obszernie recenzje, podkreślające doskonałość wykonania polskiej orkiestry i solistów: Jędrzej Gdulanki, Vary Baniewicz, Andrzeja Leonarda Mroza oraz brytyjskiego tenora Williama Kendalla, jak też chóru. K. Penderecki wziął także udział w seminarium studentów miejscowej uczelni muzycznej, dzieląc się z międzynarodowym zespołem słuchaczy swoimi doświadczeniami warsztatowymi i twórczymi.

Czy sprawdzicie swoje nazwisko na liście wyborców?

Posiedzenie Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W podjętej uchwale Rada Ministrów zobowiązała przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów do zapewnienia w Centralnym Planie Rocznym na 1985 rok dodatkowych nakładów inwestycyjnych jako rezerwy celowej do dyspozycji ministerstwa oświaty i wychowania oraz określenie mechanizmów sterowania pomocą i dopłatami do przedsięwzięć inwestycyjnych podejmowanych przez urzędy wojewódzkie. Województwo zobowiązało do opracowania wojewódzkiego programu oświaty i wychowania na lata 1984-1985 oraz 1986-1990 i po roku 1990.

Rada Ministrów przyjęła raport i zawarte w nim wnioski zmierzające do intensyfikowania działań w zakresie oszczędności. Podkreślono, że stworzenie w 1983 roku rozwiązania systemowego powinno być konsekwentnie stosowane obecnie i w przyszłości. Należy dążyć do bardziej ekonomicznego wykorzystywania posiadanych materiałów i paliw, co pozwoli osiągnąć wzrost produkcji.

Rada Ministrów aprobowala rządowy program rozwoju bazy materialnej oświaty i wychowania. Istniejąca baza materialna oświaty jest niewystarczająca. Dokonany przez ministra oświaty i wychowania szacunek potrzeb wykazuje, że w latach 1986-1990 niezbędne jest uzyskanie co najmniej 156,2 tys. miejsc w przedszkolach, 19,780 pomieszczeń do nauki w szkołach podstawowych oraz 714 obiektów szkół ponadpodstawowych.

Rada Ministrów uchwalała przedyskutowaną na wyjazdowym posiedzeniu Prezydium Rządu w Nowej Hucie uchwałę w sprawie zapewnienia niezbędnego poziomu produkcji wyrobów hutniczych oraz modernizacji przemysłu hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych w latach 1983-1985 i 1986-1990.

Robotnicza nie tylko z nazwy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

sprawy są podstawą współpracy organizacji partyjnych ze związkami zawodowymi i samorządem pracowniczym.

Okazało się, że owocuje to ze wzrostem autorytetu PZPR wśród bezpartyjnych. Cechą charakterystyczną funkcjonowania Komitetu Centralnego było i jest podejmowanie na wszystkich szych plenarnych posiedzeniach różnych aspektów działalności partii w imieniu i na rzecz codziennych problemów ludzi pracy.

Ważnym i niezmienne cennym elementem pozbliżania więzi partii z klasą robotniczą — co należy również przypomnieć — była ubiegłoroczna Krajowa Narada Aktywu Robotniczego w Warszawie. Jej dorobek, zgłoszone na niej oceny, wnioski, postulaty potraktowane zostały z całą powagą, znalazły swoje odbicie w odpowiednich programach i harmonogramach partyjnego działania. W toku XVI Plenum KC — zgodnie z zapowiedzią Biura Politycznego — dokonano oceny realizacji wniosków i postulatów

zgłoszonych na tej naradzie.

Zwołanie XVI Plenum jest jedną z praktycznych o'powiedzi na propozycje załóg zakładów pracy, aby narady aktywu robotniczego stały się trwałym elementem w naszym życiu politycznym. Do udziału w zbliżającym się Plenum w Łodzi zaproszono liczną grupę partyjnych i bezpartyjnych robotników, przedstawicieli załóg robotniczych, związków, działaczy samorządów pracowniczych i organizacji młodzieżowych. Będzie to więc posiedzenie otwarte dla tych, którzy na co dzień współdziałają z organizacjami partyjnymi w rozwiązywaniu problemów załóg.

Wiele innych przykładów i doświadczeń, systematyczne spotkania i sekretarza KC PZPR, członków kierownictwa partii, radu, instancji wojewódzkich, z klasą robotniczą, bliski kontakt Komitetu Centralnego z ponad 200 największymi zakładami pracy, tworzą swego rodzaju żywą ilustrację priorytetowego miejsca spraw ludzi pracy w programach i działaniach PZPR.

Spotkanie związkowców z przedstawicielami

Wojewódzkiej Komisji

Wyborczej i KR PRON

przebiegiem kampanii wybor-

czej do rad narodowych. Ko-

legium ponownie podkreśliło

konieczność aktywnego ucze-

stnictwa wszystkich związkow-

ców w konsultacjach progra-

mów wyborczych.

Postanowiono również odbyć

spotkanie z Prezydium Kra-

kowskiej Rady PRON w celu

omówienia spraw, związanych

z organizacją wojewódzkiej

narady działaczy związkowych

na temat konsultacji progra-

mu wyborczego dla woj. m.

krakowskiego.

Obradom przewodniczył Józef

Mroczek — przewodniczą-

cy Kolegium.

Wzięli udział w spotkaniu

związki zawodowe i samorządy

pracownicze, przedstawiciele

Kolegium i Komitetu Wybor-

czego. Wskazano na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywnego uczestnic-

twa w pracach przygotowaw-

czych do wyborów do rad na-

rodowych.

Wskazano również na koniecz-

ność aktywn

ZYWOŹY KROŹY FELIKS KIRYK

Podczas trwania wojny pruskiej Kazimierz Jagiellończyk nie uległ naciskowi papieża i nie podjął walki o koronę czeską z Jerzy z Podiebradów, królem husyckim, który nie wywodził się z dynastii Habsburgów, lecz z dynastii Przemysławów. Kłótnia między królami Czech, którego przetrzymywali w niewoli, doprowadziła do wojny z Przemysławem, który w 1469 r. zwołał sejm w Piotrkowie, na którym wybrano go królem. W 1471 r. zwołał sejm w Piotrkowie, na którym wybrano go królem. W 1471 r. zwołał sejm w Piotrkowie, na którym wybrano go królem.

Wyjazd królewicza przygotowany starannie. Towarzyszyło mu, poza kilkusetosobnym korpusem wojsk pod dowództwem Pawła Jasieńskiego, wielu dostojników i rycerzy. W dniu 27 sierpnia został ukoronowany w katedrze św. Wita na Hradczanach przez biskupów polskich na króla czeskiego.

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK

Równocześnie z wysłaniem Władysława do Czech, gdzie przeciwstawiał mu się Maciej Korwin, utrzymujący się na Morawach, Śląsku i Łużycach, usiłował król polski osadzić na królestwie także drugiego syna, Kazimierza. Zbudowany przeciwko Maciejowi Korwinowi możnowładcy węgierscy na czele z prymasem Janem Vitézem, powołali do życia plany podjęcia królestwa jako potomka Elżbiety, dziedziczki korony węgierskiej po ojcu Albrechcie i bracie Władysławie Pogrobowcu. Królówi polskiemu marzyło się osadzenie młodszego syna na tronie węgierskim. Godziło ono w panowanie Macieja Korwina nie tylko na Węgrzech, lecz także w krajach korony czeskiej, które — jak Morawy i Łu-

życe — nie weszły w obręb monarchii Władysława Jagiellończyka. W dniu 20 września 1471 r. ogłoszono w Krakowie w imieniu młodocianego Kazimierza manifest wojenny, skierowany przeciwko Maciejowi Hunyademu „królowi intruzowi”, „wzięciemu i przywłaszczycielowi”, a z początkiem października rozpoczął się pochód w kierunku stolicy Węgier na czele 12 tysięcy zbrojnych, wśród których szedł również hufiec tatarski, liczący około tysiąca ludzi. Przywódca politycznym wyprawą był Jan z Rytwian, zaś wojskowym Piotr Dunin, sławny dowódca z okresu wojny z Krzyżakami. Woj-

interwencyjnych przez zwyciężczych — obcych i swoich, Polaków. Królewicz dotarł jednak pod Pest, ale wówczas właśnie wyprawa zbrojna się zalała i musiał szybko wycofać się do Nitry, skąd niezadługo przyszedł mu uciekać do kraju, tracąc tabory i wzięty za sobą cały dobytek. Zawód króla polskiego i porażka osobistych nadziei i ambicji jego syna były ogromne. Z kroniki Długosza wiadomo, że król wpadł w gniew i ukarał po powrocie młodego Kazimierza (jakby istotnie 13-letni królewicz cokolwiek w tym zawił) umieszczeniem go na dłuższy czas w zamku w Dobczycach. Kłóśa że przegłoszanej i jeszcze gorzej przeprowadzonej wyprawy węgierskiej umocniła Macieja Korwiną na Węgrzech, a także na Morawach, Śląsku i Łużycach. Jagiellończyk nie opanował nie tylko Węgier, lecz także Czech w całości. O ziemie czeskie trzeba było jeszcze długo walczyć. Terenem wojny stał się Śląsk, na którym bronili się za Macieja Korwina, przechodząc niebawem do ataku. Długosza napisał, że król polski miał w tym czasie wiele zmartwień. Największe z nich wypływało z braku środków finansowych „do należytego popierania spraw czeskich i węgierskich...”, gdy skarb zupełnie był wyczerpany a dochody królewskie prawie wszystkie szły na zaspokojenie rozmaitych długów i zastawów, przez co dalece (król) na swoim królestwie zubożał, że mu nawet na codziennie dla siebie i synów nie wystarczyło potrzeby. Jednym z następstw wyczerpania finansowego monarchii było nieopiekanie wojska najemnego, szukającego powołania swoich strażaków drogą napadów i rabunków ludności miast i wsi. Z ogólnego rozprężenia korzystały również bandy opryszków i zawodowych rozbójników, grasujących na obszarach przygranicznych oraz szlakach handlowych. W 1474 r. południowa część Małopolski stała

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)

Ma już 35 lat, ale życiorys o wiele bogatszy niż wynikałoby to z jego „metryki”. Miejsce, w którym się narodził, pamięta zamierzchnie, a to też dodaje krakowskiemu „Kadekowi” — bo o nim mowa — szacowności. Co prawda, ów „genius loci” — choć korzystny z wielu względów — jest czasami powodem mylenia funkcji tej placówki kultural-

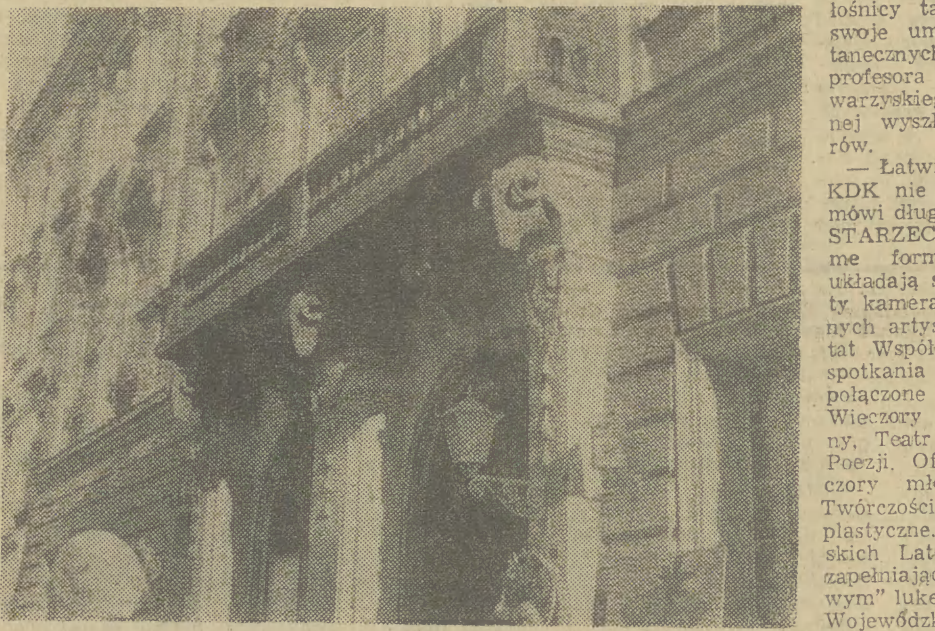


nej — wojewódzkiego i miejskiego domu kultury. Choć ranga wojewódzka jest decydująca, znika właśnie w nazewnictwie, świadomości społecznej pozostaje nieznana, a prym wiedeńskie „Pod Baranami” i wszystko co się tu dzieje. Dlatego też — mimo, że jubileusz obchodzi Krakowski Dom Kultury — nie wypada pominąć i pałacu, i zdołających jego fronton baranich głów.

Tu na rogu Rynku i ulicy św. Anny — jak gminna wieś — mieszczą się dawniej gospoda, a jej nazwa „Gdzie Barany” wzięła się ponoć od znajdującego się w pobliżu targowiska baranów. Krowiki nie mówią, kiedy po raz pierwszy głowy tych zwierząt znalazły się na elewacji, ale już w 1587 roku utrwalono je na drzeworycie a Marcin Bielski w swoim satyrycznym utworze również je wymienia. W końcu XVIII w. zniknęły z frontonu budynku by znów nań powrócić w 1880 r. kiedy to dobudowano jedno piętro. Od tego czasu zyskały sobie trwałe już miejsce i do dziś trzy baranie głowy podpierają balkon nad bramą wjazdową przy Rynku Głównym 27.

Jest to miejsce szczególne, jakby wyznaczone przez historię na przybytek odpoczynku, rozrywki, sa-

URSZULA ORMAN POD BARANAMI



spra Bekiescha de Corniath. Wdowa po Kasprze powtórnie wyszła za mąż i już jako pani Weselenyowa urządziła „Pod Baranami” wyszynk wina węgierskiego. Wtedy właśnie oprócz Bachusa królowi tam również książka. Księgarnia prowadzona jest początkowo przez Wolfganga Lermie, potem Jana Bajera i innych. Późniejsi właściciele „Baranów” to: Lubomirscy, Radziwiłłowie, Wielepolscy i kilku innych arystokratów, z których najbardziej znany — hrabia Potocki — doprowadził pałac do rozkwitu, ozdobił go galerią obrazów, postarał się o wykutiny wystrój wnętrza i stworzył z „Baranów” ośrodek życia towarzyskiego krakowskiej magnaterii, odwie-

TACY DZIŚ BOJĄ SIĘ RODZIĆ

Czy to nie dziwne, że zostawiamy w naszej pamięci tak niewiele. Choćbyśmy zostawili w sobie rejestr najdrobniejszych gestów, ciepła i lęku, ucieczki i pogoni, uniesień i gorczy spierzchniętych bólem warg... Czy to nie dziwne — myślę, kiedy na stole staje szuflada prosta, drewniana, podobna do blednej trumny i kiedy wysypują się z niej płatki zapisanych na papierowych kartkach słów wielkich i małych, prostych jak życie, którego już nie ma. Czy to nie dziwne.

— Takich ludzi już nie ma i nie będzie, bo teraz tacy boją się już rodzić... Wiesz? Był okropnie wrażliwym człowiekiem. Był jak dziecko... Bolesnie reagował na rzeczywistość. Bał się głupoty, przepisów, przynusów. Nienawidził udawania i kombinatorówstwa.

Odszedł cicho pomiędzy cienie nieznany nikomu Płak. Choć był tylko jak zapomnienie choć był tylko jak...

Kiedy poznałam go, miał 35 lat. Kiedy umarł miał 42 lata. Wszystko chciał poznać. Najwspanialsze w nim było to, że chciał wszystko robić sam. Buty, stołki, lampę... Chciał murować, robić na drutach, hodować kwiaty... Życie z kimś takim jest cudowne, bo wszystkieś można się nauczyć.

Był człowiekiem najprostszym... Jakby wyrosł z ziemi. Miał cudowny stosunek do zwierząt... A niektórzy myślą, że to był zwierzęcy alkoholik. Miał przedziwny stosunek do życia. Zawsze próbował, gdzie życie się kończy, a gdzie zaczyna. To wpadł pod samochód, to z kimś się poblił, to ktoś znalazł mu żebro (wtedy był silny i walczył o życie). Był bunt i agresja to była przykrywką jego słabości i wrażliwości... Stał — uciekał w alkohol... Miał marzenie znośności do domu różnych rzeczy. To była szuflada, stare pudełko tekturowe kawałek pręta. Tłumaczył, że to jest przyda. Zbił stare buty i garnitury. Wypełnił je kiedys gipsiem i zobaczył jaką zrobić scenografię — mówił.

Najważniejszy był dla niego dom... Ale nie taki, że się kupuje do niego szafę. On wszystko chciał robić sam. I stołki i ściany, i buty, i zupę. Może to było gorzej, może — krzywe, ale je go, on się w tym dobrze czuł... Nie znośił systematyczności. Nie planował niczego. Miał ochotę i chciał — to robił... Przez dwa tygodnie robił np. zdjęcia. Zamknął się w pokoju, ustawiał jakieś aparaty, kuwety, reflektory... i mnił. A potem przez dwa lata o fotografowaniu nawet nie wspominał... W dzień gdzieś z mną na rowerku, robił zakupy, robił — co chciał...

Kochał dzieci i niewidomych

KRYSTYNA ROZNOWSKA

KAŻDEGO DNIA

24 marca br. po raz pierwszy w magazynie „NIEDZIELA” pojawił się tytuł: „ŻYCIE KAŻDEGO DNIA”. Od tej pory (dwukrotnie tylko dla ważnych powodów zlamaliśmy ten rytm) drukujemy reportaże Krystyny Roznowskiej, która na życie szpitalne patrzy w nich z perspektywy stawiącej pierwsze kroki pielęgnarki. Przed tygodniem autorka rozpoczęła opowieść o oddziale psychiatrycznym, dziś ją kontynuuje.

Któregoś dnia, po śniadaniu, instruktorka pojechała mi pomóc z Elżbietą do szkoły muzycznej po jej stypendium.

Wyszła chętnie. — Ciepło? — zdziwiła się stając na rozgrzanej słońcem ulicy. Wpłynęła w górę, gdzie kręwe dachy wyciągały wąski prostokąt nieba. Chciała się uśmiechnąć, już mrużyła oczy.

— Czy ja tam dojdę? Tyle ludzi — zajępo koła się nagle, rozglądając wokół z przerażeniem. Siegnęła szybko do koszyka po butelkę oranżady i wypila chciwie trzy łyki.

— Dajdziesz, Elżbieto, przecież to blisko. Jesteś młoda, silna — mówiłam z przekonaniem. Przycisnęła rękę do serca nasłuchując jego bicia, trwoniąc obierając się za siebie i już chciała wracać.

— Nie, pójdziemy, przecież postanowiłam — powiedziała stanowczo, mocniej chwytając ją za ramię.

Szła, ciężko stawiając mocne nogi obute w dziewczęce sandały. Wyciągnęła głowę wprzód przycisnęła koszyk do biodra, aż butelki z oranżadą przestały brzęczeć. Szła z determinacją jak w bój.

Ulica była spokojna, rozleniwiona słońcem. Tłum wypełniał ją odgłosem kroków i przyciszonych rozmów. Ktoś się zaśmiał i twarz dziewczyny znów drgnęła.

— Czy ja śmieśnie wyglądam? — spytała. — Czy to po mnie widać?

— Ależ skąd. Wyglądasz normalnie i idziesz normalnie, jak wszyscy — mówiłam szybko nie zostawiając czasu na wątpliwości. — Tylko dawno nie byłaś na ulicy, stąd to uczucie.

— Tak. Pięć miesięcy — zgodziła się, sumując w zamyśleniu ten czas. — Wtedy była jeszcze zima.

Wzięła butelkę z koszyka i niosła otwartą w pobliżu ust, by co chwile, co kilka kroków, wypić następny łyk.

— Zabraknie mi oranżady! — zawołała bliska placu, gdy byłymy już na rogu ulicy. Popatrzyła wokół z rozpaczą pustego wędrowca, który wypił ostatnią kroplę wody i wie, że teraz czeka go śmierć z pragnienia. — Zabraknie i co wtedy będzie? — pytała natarczywie.

— Na pewno nie zabraknie — zaprzeczałam jak mogłam najmocniej. — Jak wypijesz wszystko, kupię ci następne, ale masz jeszcze trzy butelki. Wiesz przecież, że po tych lekach jest zwiększone pragnienie.

Znów ruszyła, z butelką przed sobą, szła szybko, może chciała dojść do celu, nim dopadnie ją lek.

Naprzeciw nas szło dwoje młodych ludzi. Trzymali się za ręce, zapamiętali w sobie, uśmiechnięci.

— Zakochani — powiedziała ciepło Elżbieta zachwycona ich widokiem i popatrzyła za nimi z uśmiechem. — Czy ja dojdę do tej szkoły? — zapytała nagle, prawie z płaczem.

Mały chłopiec przyjrzał się jej z zainteresowaniem. Wypita łyżeczkę kilka łyków, a ja szukałam w myślach najstosowniejszych słów, które mogłyby ją uspokoić.

— Dojdiesz wszędzie, kochana. Lekarz przecież powiedział, że masz dużo sił. Jedyną przeszkodą jest twój lek, zupełnie niepotrzebny — mówiłam, chcąc zażegnać jej niepokój. Patrzyła na mnie uważnie, chłonąc każde słowo i oddychając głębiej.

— A zresztą, gdyby człowiek chciał się tak wszystkim przejmować — dodałam śląc się na bezdrożki ton — to by...

— Zwróciłam — dokończyła i pierwszy raz zaśmiała się ubawiona moim zażenowaniem. Przyspieszyła kroku, aż zadźwięczały butelki w koszyku. Słyszeliśmy bez słowa, aż do kamienicy na której była tabliczka z napisem „Szkoła muzyczna”.

— Ja tam nie wejdę, nie potrafię — powiedziała cicho, ale tak stanowczo, że zrodziła się we mnie wątpliwość, czy rzeczywiście przekroczy ten próg.

Potrąfiła. Musisz — zaprzeczałam chyba zbyt głośno, bo czarnowłosy chłopak ze skrzypcami w futerał przyjrzał się nam uważnie. — Chodź, Elżbieto — zachęcałam łagodnie. — Ja przecież nawet nie wiem, gdzie jest sekretariat — szukałam racjonalnych względów.

Weszła. Nieporządane dźwięki instrumentów dobiegały nas ze wszystkich stron. Była blada, spocona.

KRYSTYNA ROZNOWSKA

KAŻDEGO DNIA

Pociągnęłam Elżbietę w stronę krzesła. Usiadła i z przejęciem patrzyła na grzbiety księgi ustawionych za szkieł starych szafy. Była zmęczona. Podniosła koszyk i wzięła z niego butelkę z oranżadą. Zamknęła. Potrząsnęła nią przerażona.

Pięć mi się chce — wykrztusiła błagalnie. Kobiety przerwały rozmowę, jedna z nich podała mi łyżeczkę do herbaty, którą z trudem otwierałam butelkę. Elżbieta wyrwała mi ją z rąk i piła.

Weszła wysoka kobieta z włosami upiętymi w kok. Elżbieta ukołysła się jej z szacunkiem. — Aa, przyszłaś do nas, Elżbietko, po stypendium — zauważyła uprzejmie sekretarka i podeszła do biurka, by w szufladzie odszukać wykaz nazwisk pieniądze. Zerknęła na dziewczynę z zainteresowaniem, ale ta siedziała ze spuszczoną głową, jakby aporniała po co przyszła.

— Proszę — zaczęła sekretarka licząc pieniądze. Elżbieta siedziała nad głową bez ruchu, a kobiety patrzywały się na nią beceremonialnie. — Chodź po pieniądze — powiedziałam dotykając jej ramienia.

Wtedy wstała i machinalnie podeszła do stołu. Sekretarka jeszcze raz przebiegła całą sumę, lecz dziewczyna patrzyła gdzieś daleko zagubiona w swoich myślach.

Cztery tysiące dwieście — powtórzyła dwa razy sekretarka, a ja wiozłam Elżbietę odłok od ręki, by podpisać odbiór tej kwoty. Stawiała niedźwiałe litery. Czy te palce potrafią jeszcze kiedyś naciśnąć struny skrzypiec?

Skończyła i pobiegła do stoika, gdzie stała butelka. Wypila kilka łyków. Trzy kobiety nie spuszczały z niej oczu, w których kryła się ciekawość i zaniepokojenie zarazem. Wzięłam pieniądze, schowałam do portmonetki, mój podopiecznej i wyszłam z nią na korytarz.

— Ja się tam chyba zachowywałam jak idiotka — zatrząsnęła się niespodziewanie.

— Nie, skąd, zupełnie normalnie — starałam się nadać słowom szczyry ton.

— Piłam z butelki — oskarżała się.

— Każdy się może napić w taki upalny dzień — bagatelizowałam sprawę.

Teraz, po piętnastej ulica była jeszcze tłumniejsza, głośniejsza, a tramwaje pełne zmęczonych upałem i ścisłym ludźmi.

— Chciałabym kupić kwiaty — powiedziała Elżbieta, gdy wzrok jej padł na przywilejzonkę leżącą u stóp starej kobiety w kolorowej chustce. — Nie, nie — zaprzeczyła odwracając od nich oczy. — Takie eleganckie, z kiosków. Złote, jak Matce Boskiej — cicho powierzyła mi tajemnicę. — Pójdźcie pani ze mną? — zapytała nieśmiało — tu blisko, do tego kosiółka.

Dobrze, lecz potem wstąpimy do kawiarni na kokił — postawiłam warunek. Przy kioskach było pusto, a kwiaty za szyba, konkurując ze sobą kształtami, kolorami, zapachem, utrudniały decyzję wyboru.

Niech pani kupi — stchórzyła w ostatniej chwili Elżbieta i cofając się o pół kroku wciągnęła mi do ręki portmonetkę.

Kup ty, potrafisz — zwróciłam jej pieniądze. Podeszła niedziedzyczna.

— Chciałam kupić różę — poprosiła cicho. Kobieta w kioskach przetrwała układanie kwiatów podeszła bliżej, by ją usłyszeć.

— Czego pani sobie życzy? — spytała.

— Różę.

— Wszystkie — powiedziała. — Ja nie będę tawować kwiatów dla Matki Boskiej — dodała w moją stronę.

Kwiaciarka patrzyła na nią wyczekująco, to znów na wiadro pełne róż.

— Może wystarczy kilka — zaproponowałam. — Przy, cztery. Przecież Matka Boska róż nie liczy, tu chodzi o symbol.

— Tak, rzeczywiście — zgodziła się, a ja odetchnęłam z ulgą.

— Proszę sześć, Czerwonych — powiedziała do przysłuchującej się nam sprzedawczyni.

Wzięła różę, z pietnastem uniosła je do twarzy i poszła do kosiółka. Przed ciężkimi drzwiami znów się zawałała.

— Czy ja potrafię tam wejść i złożyć kwiaty przed obrazem? — zapytała mnie rzeczowo. — Oczywiście — upewniałam ją.

Wtedy podała mi koszyk, rozwinęła różę i pchnęła drzwi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

wozenie regionalnych zespo- za całokształt pracy, związa-
 łów, zajęcie się sztuką ludową nej z propagowaniem kultury
 itp. Przez całą noc. Wiejski na wsi.
 Dom Kultury w Siedziejowi- (ml)

2) KOMATY KROLEWSKIE - 10-15), SKARBIEC KORONNY I GROJOWNA (10-15), MUZEUM KRAJOWE (10-15) Wystawa "Wawel zaginiony" (10-15), GROJOWNA KROLEWSKIE I DZAWON (10-15) (mecz.).
Dziuryz nocne pelnia apteki: Szczepanska 1, Długa 88, Krakowska 1, Petrowskiego 94, Koźłówek (pawilon), Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta: os. Cen-

* Dworek Białoprądnicki
Fapiernicza 2): Ostatnie przed
wakacjami spotkanie rodzinne
wstęp za kartetami) — 15.30.

om Kultury w Siedziejowi- (ml)

KRÓLEWSKIE I DĄWON Miego 117, Nowa Huta; os. Cen-
